

Sygnatura akt I ACa 32/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2022 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia: Leon Miroszewski (przewodniczący)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2022 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. A.

przeciwko M. A.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 listopada 2021 roku, sygnatura akt I C 568/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.400,00 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia do dnia zapłaty.

Leon Miroszewski

Sygnatura akt: I ACa 32/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 24 listopada 2021 roku, Sąd Okręgowy w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy z powództwa G. A. przeciwko M. A. o zapłatę, sygn. akt I C 568/21, w punkcie pierwszym: oddalił powództwo; w punkcie drugim: nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany jest bratem powoda. Matką stron jest K. A.. W Sądzie Okręgowym w Szczecinie I Wydziale Cywilnym, toczy się postępowanie pomiędzy pozwanym a K. A. w przedmiocie odwołanie darowizny udziału w nieruchomości stanowiącej budynek mieszkalny, której K. A. dokonała na rzecz syna M. A.. Powód był świadkiem w powyższej sprawie (sygn. akt I C 1027/18).

W dniu 25 września 2020 roku K. A. kilkakrotnie wykonywała połączenia głosowe ze swojego numeru telefonu ((...)) na numer pozwanego M. A. ((...)). K. A. kontaktowała się z pozwanym celem omówienia warunków ugody w sprawie I C 1027/18. Podczas jednej z rozmów K. A. poprosiła pozwanego aby w tym celu skontaktował się również z I. A.. Pozwany miał ponownie skontaktować

się z K. A.. K. A. zniecierpliwiona oczekiwaniem na telefon od pozwanego kilkakrotnie próbowała się do niego dodzwonić. Po odebraniu telefonu, pozwany poinformował matkę, że do ugody nie dojdzie. K. A. była zdenerwowana tym faktem. Wykonała kolejne połączenie telefoniczne do syna, które nie zostało rozłączone przez żadną ze stron. K. A. odłożyła telefon na stół. W tym czasie do domu K. A. przyszedł powód, który zapytał matkę o ustalenia co do ugody z pozwanym. Z uwagi na nierozłączenie połączenia pozwany usłyszał toczącą się rozmowę powoda z K. A.. Mając w pamięci toczące się spory między stronami uruchomił aplikację do nagrywania rozmów. W toku nagranej rozmowy K. A. rozmawiała z powodem i jego żoną I. A. między innymi na temat ewentualnych warunków ugody, którą malaby zawrzeć z pozwanym, a także o przyjętej strategii procesowej. Nagrywanej rozmowie przysłuchiwała się jego narzeczona pozwanego E. B. (1). Powód oraz K. A. nigdy nie wyrażali zgody na nagrywanie ich rozmów przez pozwanego.

W piśmie z 7 grudnia 2020 roku pozwany, zajmując ostateczne stanowisko w sprawie I C 1027/18, złożył wniosek dowodowy, załączając utrwaloną przez siebie rozmowę powoda z matką K. A.. W przedłożonym piśmie zwrócił uwagę na wypowiedzi powoda i K. A., dokonując również ich swoistej interpretacji.

W sprawie I C 1027/18 K. A. złożyła pismo procesowe z 11 stycznia 2021 roku, w którym ustosunkowała się do pisma pozwanego z 7 grudnia 2020 roku, wnosząc o pominięcie wniosku dowodowego z przedmiotowego nagrania, a ewentualnie - w przypadku jego uwzględnienia - o przeprowadzenie dowód z dokumentów, w tym transkrypcji rozmowy załączonej przez pozwanego na płycie CD, a także uzupełniające przesłuchanie świadków G. A. oraz I. A.. Jednocześnie K. A. przedłożyła transkrypcję nagranej rozmowy, opatrując ją własnymi komentarzami.

Wezwaniem z 12 stycznia 2021 roku (mylnie datowane na 2020 rok) powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 3 dni od dnia doręczenia pisma: kwoty 10.000 zł na rzecz powoda oraz kwoty 5.000 zł na rzecz Fundacji (...) w S. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda w związku przedłożeniem do sprawy I C 1027/18 nagrania rozmowy powoda z K. A., do której utrwalenia pozwany nie był uprawniony. Wezwanie to zostało ponowione w dniu 3 lutego 2021 roku.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony oraz ich rodziny pozostają w wieloletnim konflikcie. Oprócz sprawy I C 1027/18, przed Sądem Rejonowym Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie toczy się postępowanie karne pod sygn. akt. VI K 117/20, w którym oskarżono narzeczoną pozwanego E. B. (1) o to, że:

1. w dniu 17 października 2018 roku w S., przy ul. (...), wdarła się do mieszkania G. A., odmówiła jego opuszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej, a następnie dokonała uszkodzenia ciała G. A. poprzez uderzenie go pięścią w usta i kopnięcie ww. obutą stopą w lewe udo, w wyniku czego u G. A. doszło do naruszenia funkcji lewej kończyny dolnej i szyi na okres nieprzekraczający 7 dni, tj. o czyn z art. 193 k.k. w zbiegu z art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.;
2. w dniu 17 października 2018 roku w S., przy ul. (...), naruszyła nietykalność cielesną I. P. poprzez popchnięcie jej i następnie użycie wobec ww. gazu łzawiącego poprzez pryśnięcie jej w twarz, tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Dokonując ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy oparł się na dowodach z dokumentów, które nie nasuwały wątpliwości co do ich wiarygodności i nie były kwestionowane przez strony. Ponadto Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania stron i świadków K. A. oraz E. B. (1).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, którego postawę prawną stanowią przepisy art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c., nie zasługiwało na uwzględnienie. W ocenie Sądu I instancji, pozwany, nagrywając rozmowę powoda z matką K. A., które to nagranie następnie wykorzystał poprzez zgłoszenie wniosku dowodowego w sprawie I C 1027/18, naruszył dobra osobiste powoda w postaci konstytucyjnie chronionej tajemnicy komunikowania się, a które to powód w pozwie określił jako ochronę tajemnicy korespondencji i rozmów. Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że przepis art. 49 Konstytucji RP zapewnia ochronę tajemnicy komunikowania się, pod pojęciem której mieści się tajemnica korespondencji, tajemnica rozmów telefonicznych, a także innych form przekazu. Z powyższego przepisu wynika m.in. zakaz stosowania podsłuchu telefonicznego, wprowadzania cenzury korespondencji, czy też wchodzenia w inny sposób w krąg wiadomości dotyczących życia, interesów i działań innych osób. Potajemne nagrywanie rozmówcy narusza dobro osobiste w postaci swobody wypowiedzi oraz sferę prywatności rozmówcy, a w przypadku osób prawnych sferę poufności, które powszechnie uznawane są w literaturze za wartości szczególnie chronione. Tym samym dokonywanie potajemnego nagrywania innych osób jest powszechnie nieakceptowane w społeczeństwie i stanowi działanie zasługujące na dezaprobatę.

W niniejszej sprawie pozwany przyznał fakt nagrania rozmowy powoda z jego matką i żoną, bez jego wiedzy i zgody, a także fakt wykorzystania nagrania w procesie I C 1027/18. Jednocześnie pozwany dopatruje się swoistej przesłanki wyłączającej bezprawność poprzez uznanie, że działał on w obronie usprawiedliwionego interesu prywatnego. W tym kontekście Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dobro osobiste naruszane przez podsłuch jest wartością konstytucyjną, której ograniczenie może nastąpić jedynie w wypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony. Przykładem takiego ograniczenia są przepisy regulujące dopuszczalność podsłuchu zawarte między innymi w Kodeksie postępowania karnego (art. 237 k.p.k.) i w ustawie z dnia 6 kwietnia 1998 r. o Policji (art. 19). W świetle ww. przepisów legalny podsłuch (procesowy i operacyjny) został ograniczony do postępowania dotyczącego przestępstw o dużym ładunku społecznej szkodliwości, o którym decyduje także wartość chronionego dobra. Analiza katalogu przestępstw, które stanowią przesłankę dopuszczalności prowadzenia podsłuchu przez uprawniony organ, prowadzi do wniosku, że za podstawę wyłączenia bezprawności podsłuchu ustawodawca przyjął niewspółmierność między dobrem naruszonym a wyższym interesem, bronionym przez organ prowadzący podsłuch. Nadto, należy podkreślić, że kontrola i utrwalanie treści rozmów telefonicznych odbywa się w ścisłej procedurze przewidzianej ustawą i podlega kontroli przez sąd.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że waga sporów pomiędzy stronami, w tym nawet fakt przeniesienia na etap postępowania cywilnego, nie uzasadniała utrwalenia przez pozwanego treści rozmowy powoda z matką. Tak rozumiana przesłanka wyłączająca bezprawność powodowałaby zbyt daleko idące ograniczenie tajemnicy komunikowania się. Jednocześnie, w ocenie Sądu I instancji, nagranie rozmówcy bez jego wiedzy nie narusza czci, czy godności danej osoby, albowiem stanowi samoistne naruszenie dobra osobistego rozmówcy - przejaw naruszenia integralności wypowiedzi i prywatności (poufności) nagrywanego potajemnie rozmówcy. Powód nie kwestionował, iż uczestniczył w przedmiotowej rozmowie oraz jej przebiegu. Sąd zauważył przy tym, że dla oceny bezprawności zachowania pozwanego nie miał znaczenia fakt, iż nagranie, które przedłożył, nie zawierało całości zapisu połączenia telefonicznego, które nawiązała K. A. z pozwanym, tj. nie trwało ok. 37 minut (jak wynika z historii połączeń), lecz zawiera jedynie zapis ok. 26 minut rozmowy powoda z matką. Istotny jest sam fakt nagrania rozmowy. Ponadto, dla oceny bezprawności zachowania pozwanego nie miał znaczenia fakt, że do nagrania rozmowy doszło w wyniku przypadkowego zbiegu okoliczności (obie strony początkowo pozostawały w mylnym przekonaniu o rozłączeniu rozmowy). Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany, jako dorosły

mężczyzna, znający podstawowe zasady współżycia społecznego, musiał mieć świadomość, że przysłuchując się rozmowie powoda, a także nagrywając rozmowę, choć działał w celu zabezpieczenia swoich interesów, wykraczał poza społecznie dopuszczalne ramy postępowania. Brak było natomiast okoliczności, uniemożliwiających pozwanemu rozłączenie rozmowy.

Sąd Okręgowy zważył również, że fakt uznania przedmiotowego nagrania za dowód w sprawie I C 1027/18 (bądź nie) pozostaje bez wpływu na ocenę bezprawności zachowania pozwanego niniejszej w sprawie. Potajemne nagranie rozmowy jest traktowane jako ingerencja w spokój psychiczny innej osoby, niezależnie czy rozmowę przeprowadzono bezpośrednio, czy też za pomocą środków komunikacji. Każdy człowiek ma prawo do autonomicznego decydowania o tym, jakie informacje o sobie i swoim życiu prywatnym, pragnie zachować dla siebie. Pozwany, pozyskując dowód na potrzeby postępowania sądowego działał w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, w związku z czym nie może obecnie, skutecznie powoływać się na te zasady niejako w kontrze do zachowania powoda prezentowanego w sprawie I C 1027/18.

W ocenie Sadu Okręgowego, powód wykazał, że wobec utrwalenia rozmowy przez pozwanego doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci tajemnicy komunikowania się. Ponadto, brak było okoliczności wyłączających domniemanie bezprawności zachowania pozwanego. Tym samym powód mógł domagać się od pozwanego dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków swojego działania. Pomimo jednak zasadności powództwa co do zasady, Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności sprawy nie przemawiały za uwzględnieniem żądania zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda oraz na wskazany przez niego cel społeczny. Uwzględniając zakres informacji ujawnionych poprzez sporne nagranie, rodzinny charakter konfliktu między stronami, a także sposób ujawnienia nagrania, w tym braku jego publicznego wymiaru, Sąd I instancji przyjął, że żądana forma restytucji naruszonemu dobru prawnemu jawi się jako nadmierna. Niniejsze postępowanie odzwierciedla silny konflikt rodzinny stron, którego osią jest spór w sprawie I C 1027/18. Obie strony, przyjmując odpowiednie role procesowe, działają w celu zabezpieczenia swoich interesów, zaś ujawnienie przedmiotowego nagrania było w istocie jednorazowe, na potrzeby ww. sprawy, dla określonego grona odbiorców. Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany nie działał w miejscu publicznym ani nie udostępnił nagrania szerszemu i bliżej nieokreślonemu kręgowi osób. Nagranie zostało udostępnione jedynie określonemu kręgowi osób, tj. narzeczonej pozwanego, jego pełnomocnikowi oraz Sądowi Okręgowemu na potrzeby sprawy I C 1027/18, mając w zamierzeniu jedynie wsparcie stanowiska procesowego.

W tych okolicznościach sprawy Sąd I instancji zważył, że pomimo iż doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, powództwo należało oddalić wobec zbyt daleko idącego żądania pozwu. Wystarczającą formą restytucji w niniejszej sprawie byłoby nakazanie pozwanemu przeproszenia powoda, jednak żądania takiego nie zgłoszono.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego. Powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie, przy czym żądany przez powoda sposób usunięcia przez pozwanego skutków naruszenia dóbr osobistych powoda nie znalazł uzasadnienia.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając:

- 1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, wyrażające się w przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny (poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym)*

i w konsekwencji błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że pozwany nie udostępnił, nie użył, nie powielił, nie skopiował nagrania z rozmowy określonego kręgowi osób, podczas gdy pozwany w sposób świadomy nagrał rozmowę a w konsekwencji, utrwalając jej treść, użył nagranie w konkretnym celu, który zamierzał osiągnąć m.in. udostępnił jej treść w innym procesie o charakterze majątkowym, skopiował, powielił, podejmując działanie naruszając dobra i korzyść majątkową, jaką w związku z tym działaniem uzyskał lub spodziewał się uzyskać,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający m.in. na uznaniu, że skoro naruszenie dobrego imienia powoda nie miało publicznego wymiaru, to nagranie nie wywołało dalszych negatywnych wypowiedzi i skutków innych m.in. osób z rodziny, bliskich, znajomych i przyjaciół powoda, a zarazem rodzaj naruszonego dobra, zakres naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, korzyści majątkowej nie usprawiedliwia zasądzenia świadczenia pieniężnego, a w konsekwencji nie powoduje naruszenie art. 448 k.c.,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający m.in. na uznaniu, że wystarczającą formą restrykcji w sprawie byłoby nakazanie pozwanemu przeproszenia w stosowny sposób powoda w sytuacji gdy przeprosiny pozwanego byłyby bezkosztowe, czyli pozwany de facto nie poniósł żadnej kary a obowiązek dokonania przeproszenia pozwany mógłby odbierać jako sankcję nie dolegliwą, tym bardziej, że jest bratem powoda a co za tym idzie nie powstrzymującą jej od podobnych zachowań w przeszłości, a w konsekwencji naruszenie art. 448 k.c.,

4. zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż pomimo zaistnienia naruszenia dóbr osobistych powoda i braku wykazania przez pozwanego okoliczności wyłączających bezprawność nie doszło do zasądzenia zadośćuczynienia podczas gdy w niniejszej sprawie naruszenie dóbr powoda było na tyle poważne mające niewymierne negatywne skutki wśród szerokiego grona osób w szczególności najbliższych i wynikało z niedochowania elementarnej staranności pozwanego.

W oparciu o powyższe zarzuty, szerzej omówione w uzasadnieniu apelacji, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powoda okazała się niezasadna, co skutkowało jej oddaleniem.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne za własne.

Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego, za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania (art. 387 § 2¹ k.p.c.).

W pierwszej kolejności omówienia wymagają zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia żądań zgłoszonych w niniejszej sprawie. Skuteczne zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok SN z 26 marca 1997 roku, II CKN 60/97).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podniesione przez powoda w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz błędnych w ustaleń faktycznych (pkt 2 i 3 petitum apelacji) nie zmierzają do odtworzenia stanu faktycznego sprawy, a zatem nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych, do których odnosi się przepis art. 233 § 1 k.p.c. Dekodując stanowisko skarżącego w tym zakresie należy zauważyć, że powód w istocie nie kwestionuje dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, zawartych w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego stanowiącego kanwę tych ustaleń, a poprzestaje wyłącznie na podważaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia – w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy – wniosków dotyczących poczynionych rozważań prawnych. Tego rodzaju sposób argumentacji powinien być kwalifikowany – na płaszczyźnie procesowej – jako zarzut obrazy prawa materialnego. Wbrew błędnemu przekonaniu powoda to, czy naruszenie jego dobrego imienia miało charakter publiczny, jak również czy wystarczającą formą restrykcji za dokonane naruszenia byłoby nakazanie pozwanemu przeproszenia powoda, wreszcie, czy rodzaj naruszonego dobra, zakres naruszenia, trwałość jego skutków oraz stopień ich uciążliwości usprawiedliwiał zasądzenie świadczenia pieniężnego, nie leży w sferze ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmuje zagadnienia sui generis materialnoprawne. Dlatego też przedmiotowe zarzuty apelacji pozostają irrelevantne dla ukształtowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Przechodząc zatem do omówienia zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego, powód przede wszystkim kwestionuje przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że pomimo naruszenia dóbr osobistych powoda i braku wykazania przez pozwanego okoliczności wyłączających bezprawność, brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. W tym zakresie skarżący odwołuje się do wyroku Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2018 roku, I CSK 292/17, w którym wyrażono pogląd, że „Potajemne nagrywanie rozmówcy narusza dobro osobiste w postaci swobody wypowiedzi oraz sferę prywatności rozmówcy, a w przypadku osób prawnych sferę poufności, które powszechnie uznawane są w literaturze za wartości szczególnie chronione. Dokonywanie potajemnego nagrywania innych osób jest powszechnie nieakceptowane w społeczeństwie i stanowi działanie zasługujące na dezaprobatę”. Sąd Apelacyjny w pełni podziela powyższy pogląd, niemniej nie oznacza to, jak błędnie suponuje skarżący, że w każdym przypadku, kiedy dochodzi do naruszenia dobra osobistego w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. lub też może dojść w przyszłości, osobie domagającej się ochrony należy się odpowiednie zadośćuczynienie.

Należy wskazać, że zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny, co oznacza, że sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Ochrona dóbr osobistych środkami niematerialnymi jest niezależna od winy naruszciciela; jedyną przesłanką ich zastosowania jest bezprawność działania. Z kolei sama bezprawność nie wystarcza do zasądzenia odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny zauważa, że o ile powód wykazał, iż wobec utrwalenia rozmowy przez pozwanego doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci tajemnicy komunikowania się oraz brak jest okoliczności wyłączających domniemanie bezprawności zachowania pozwanego, to nie wykazał negatywnych konsekwencji dokonanego naruszenia. Odnosząc się do zarzutu, że wbrew

stanowisku Sądu I instancji pozwany udostępnił nagranie innym osobom, bliskim, znajomym, umożliwiając rozpoznanie powoda przez nieokreślony krąg osób, w tym w środowisku, w którym powód działa prywatnie oraz zawodowe, co wpłynęło na postrzeganie jego osoby, należy zauważyć, że powód, na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego w ogóle nie powoływał się na fakt udostępnienia nagrania przez pozwanego szerszemu i bliżej nieokreślonemu kręgowi osób, co mogłoby zwiększyć rozmiar doznanej przez powoda krzywdy. Twierdzenia faktyczne uzasadniające ten zarzut, zgłoszone po raz pierwszy w apelacji, podlegają zatem pominięciu, na zasadzie art. 381 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba ich powołania powstała później. Wbrew powołanemu przepisowi skarżący nawet nie usiłował wykazać, że faktów tych nie mógł powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też, że potrzeba ich powołania ujawniła się później (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 7 marca 2003 roku, I CKN 94/01). Prawo do nowości, o którym traktuje powołany przepis, należy rozumieć jako otwarcie się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Odmienny pogląd w tej materii, marginalizowałoby całkowicie znaczenie postępowania przed sądem I instancji, sprowadzając je w istocie do udzielenia stronom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku swoistej porady prawnej co dalszych czynności procesowych. Tego rodzaju konstatacji z oczywistych względów, choćby z uwagi na instancyjność postępowania sądowego, nie sposób podzielić.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi pozwany udostępnił nagranie jedynie określonemu kręgowi osób, tj. swojej narzeczonej, pełnomocnikowi oraz Sądowi Okręgowemu, prowadzącemu postępowanie w sprawie o sygnaturze I C 1027/18. Twierdzenia przeciwne skarżącego – jako nieznajdujące pokrycia w materiale dowodowym sprawy – nie zasługują na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na zakres informacji ujawnionych poprzez bezprawne utrwalenie rozmowy powoda z matką, rodzinny charakter konfliktu stron, jednorazowość dokonanego naruszenia, a także sposób udostępnienia nagrania (jako dowód w ramach innego, toczącego się postępowania sądowego), brak było podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powoda oraz na wskazany cel społeczny.

Dodatkowo należy zaznaczyć, że zadośćuczynienie nie ma stanowić kary dla sprawcy, a takie motywy zdają się kierować powodem w niniejszej sprawie, w kontekście innego sporu rodzinnego, gdzie stroną jest pozwany, natomiast powód, nie będąc w tamtym postępowaniu stroną, jest zainteresowany jej rozstrzygnięciem. W świetle art. 448 k.c. bez znaczenia jest dolegliwość, którą miałby odczuwać sprawca naruszenia. O ile chodzi natomiast o funkcje represyjne i prewencyjne, a właściwie prewencyjno-wychowawcze zadośćuczynienia, na które zwraca uwagę apelujący poprzez odwołanie się do naganego zachowania pozwanego i tym samym konieczności obciążenia go obowiązkiem zapłaty zadośćuczynienia, mają one niejako charakter wtórny i uzupełniający w stosunku do podstawowego celu jaki ma spełnić zadośćuczynienie, tj. kompensować doznaną przez poszkodowanego krzywdę niematerialną. Zakres i charakter tego uszczerbku powoda w niniejszej sprawie nie uzasadniała uwzględnienia żądania zapłaty w jakiegokolwiek części.

Mając na uwadze wszystkie powyższe racje należy stwierdzić, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, co uzasadnia oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.c.

Rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego należało uwzględnić zasadę odpowiedzialności stron za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.). Pozwany wygrał to postępowanie w całości, toteż na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu, obejmujących wynagrodzenie adwokata zastępującego stronę pozwaną, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Leon Miroszewski